

SŁOWO

Wilno, Wtorek 8 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Stosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

BAZAR

Na żądanie publiczności Bazar został przedłużony do dnia 8-go lutego włącznie.

Bazar otwarty od 4-ej do 9-ej wieczor. Wejście 50 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla uczącej się młodzieży.

Centrala Opiek Szkolnych Średnich Zakładów Naukowych w Wilnie

Głębokie

Zjazd członków i sympatyków Głębockiego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w celu wysłuchania referatu politycznego prezesa organizacji ks. Eustachego Sapiehy oddawna był zapowiadany w Dziśnieszczynie. Oczekiwano jednak takiego okresu zimy, któryby ze względu na komunikacyjnych pozwolił na najlichniesze stawienie się. I oto 3 lutego zjazd się odbył, ściągając 138 osób.

Ks. Sapieha, obecnego prezesa Zarządu Głównego w Warszawie, aczkolwiek pierwszy raz będącego w Głębokim, łącząc dawne nici z mieszkańcami Dziśnieszczyny. Wszak tu z Głębockiego w 1920 r. twór ks. Sapiehy, dywizja Lit.-Białoruska, rozpoznała swój ofiarny szlak, by pod Radzyminem złożyć krwawą daninę idei Jagiellońskiej. Nie jeden z obecnych na zebraniu w wyprawie tej uczestniczył... Wszak w pamięci obecnych, jako zamieszkałych na chwilem „moście Orabskiego” żywo stoją przed oczami wpływy klucza demokratycznego, który w postaci tryumwiratu sejmowego Orabski—Dąbski—Barlicki uniemożliwił ks. Sapieze, jako ówczesnemu ministrowi, przeciwstawienie się partynemu frymarczeniu Państwem. Zwalczając od czasów obalenia Morawskiego przerosł demokratyzm parlamentarnego, ks. Sapieha, potomek starożytnego rodu, wnik powstania, który złożył całe swe mienie na ołtarzu Ojczyzny, przez swą popularność w najszerszych sferach inteligencji jest uosobieniem prawdziwego demokracji społecznej.

W referacie swym, trwającym dwie i pół godziny, w słowach przekonujących przedstawił zebranym całą historię powstania Organizacji Z. P. P. w Wilnie, późniejsze powstanie takiej samej organizacji w Warszawie, z Klubami w Poznaniu i Łwowie, wreszcie zfrunowanie się Wileńskiej organizacji z Warszawą przez powstanie jednej Polskiej Organizacji Z. P. P. w Warszawie z autonomicznym okręgiem wileńskim.

Zaznajomiwszy zebranych z celami organizacji ks. Sapieha nawoływał do pracy, podkreślając, iż losy Państwa na Ziemiach Wschodnich znajdują się w ręku inteligencji polskiej, która powinna zapełnić szeregi samorządów, Tow. Rolniczych, Kółek Rolniczych, Domów Ludowych—słowo być wszędzie tam dokąd woła nakaz społeczny.

Organizacja Z. P. P. na terenie Dziśnieszczyny ma bardzo wdzięczne pole do działania. Odrębność struktury gospodarczej kraju, znajdującego się w sferze wpływów dorzecza Dźwinińskiego, brak większej własności ziemskiej, wreszcie znaczny pęd do komasacji wpływają na swoisty światopogląd pobawiony szablonością utartej demagogii. Jeden z miejscowych znawców stosunków rolnych dowodził mi, iż przy znacznie większym wysiłku urzędu ziemskiego i mniejszej formalistycznej biurokratycznej w przetręciu pięciu lat można skomasować całą Dziśnieszczynę. Słowem Dziśnieszczyna jest na drodze prędkiego doścignięcia ideału struktury agrarnej w oparciu się o średniaka.

Ale, jak wobec tego kompromitująca dla naszej myśli państwowej, dla naszych teoretyków radykałów musi wyglądać praca „hurtków”, skierowana i prowadzona na szkodę tego średniaka, którego z taką zapałnością i energią tworzy nasze Ministerstwo Reform Rolnych? I nie też dziwnego, iż od obecnych najbliższych w Głębokim słyszymy zapytania jak sobie w Warszawie tłumacza agitagację Hromady w Dziśnieszczynie, gdzie już nie, lub prawie nie z ziemi do rozdania nie pozostaje? Czy nasi radykali rozumieją, iż średniak Dziśnieszczyny to jakiegoś narodowości nie należał—jest wrodzonym wrogiem wszelkiej wywrotowej agitacji paraliżującej jego pracę na roli?

To też likwidacja Hromady sprawiła szczerą radość wśród szerokiego mas Dziśnieszczyny.

Od jednego z trzydziesto dziesiętnych gospodarzy słyszałem zdanie, — Piłsudski zdobył sobie wielką wdzięczność w Dziśnieszczynie: „On jeden może wprowadzić porządek, a już wielki czas, bo gospodarza nam potrzeba”.

Ta tęsknota do gospodarza, do silnej władzy jest dzisiaj powszech-

Powstanie w Portugalji.

LONDYN, 7. II. PAT. Do Daily Mail donoszą z Lizbony: Komunikat oficjalny stwierdza, że akcja powstańcza obejmuje obecnie jedynie miasta: Oporto, Figueira i Kagueira, gdzie powstańcy pozbawieni większości swych przywódców, którzy zostali aresztowani, są poważnie zagrożeni. Według informacji korespondenta Daily Mail, powstańcy pod wodzą gen. Souza Diaza są całkowicie panami sytuacji w północnej części rzeki Douro i bombardują skutecznie wojska rządowe. Komunikacja między północną a południową częścią Portugalji jest wciąż przerwana.

Bombardowanie Oporto.

LIZBONA, 7. II. PAT. Po gwałtownym bombardowaniu Oporto przez wojska rządowe, powstańcy poddali się nie stawiając warunków. Wojska rządowe ściga a tylko przywódców powstania, usiłujących zbiedz.

PARYŻ 7. II. PAT. Korespondent Havasa donosi z Lizbony, że do Oporto wysłane zostały posiłki. Skutkiem bombardowania wybuchły w mieście pożary. Podniecenie opinii publicznej w Lizbonie wzrasta się.

Minister Rzeszy—uczestnik zamachu Kappa.

BERLIN, 7.—I. Pat. Kanclerz Rzeszy wystosował w ub. sobotę do rządu pruskiego telegraficzne wezwanie o dostarczenie wszystkich aktów dotyczących złożenia z urzędu landrata, obecnego ministra spraw wewnętrznych Küdella.

Acht Uhr. Abendblatt donosi, że dochodzenia w sprawie uczestnictwa Küdella w zamachu Kappa będą prowadzone nie osobiście przez kanclerza Marxa lecz przez prezydenta sądu Rzeszy d-ra Simonsa. Dochodzenia mi temi ma się specjalnie interesować prezydent Rzeszy Hindenburg.

Wizyta króla szwedzkiego u posła polskiego.

STOKHOLM, 7.—II. Pat. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Alfred Wysocki wraz z małżonką wydał obiad, w którym wziął udział król szwedzi Gustaw. Do stołu zasiadło 24 osób zaproszonych z pośród przedstawicieli dworu, władz i towarzystwa. Król opuścił salony poselstwa około północy.

Zbliżenie Łotwy i Estonji.

RYGA, 7.—II. Pat. Prasa wyraża zadowolenie z powodu podpisania traktatu w sprawie unii gospodarczej Łotwy z Estonją i podkreśla, że jest to pierwszy w Europie dokument tak ściślego przymierza między dwoma państwami. Dziennik Socjal-Demokrat uważa, że traktat łotewsko-estoński był koniecznością gospodarczą i jest wielkim krokiem naprzód na drodze zbliżenia między krajami bałtyckimi.

Łaska cesarza Japonji.

TOKIO, 7. II. PAT. Z powodu pogrzebu swego ojca, cesarz przeznaczył półtora miliona yen na cele dobroczynne i ulaskawił 20,000 przestępców, kłunastu skazanym na śmierć darował życie, zaś więzieniu dożył podlegając ulaskawieniu sprawy zamachów na członków domu cesarskiego. Niezależnie od tego jednak aresztowano kilkaset podejrzanych osób.

Interwencja Włoch w Szanghaju.

WIEDEŃ 7. II. PAT. Do „Neues Wiener Tageblattu” donoszą z Londynu, że interwencja Włoch w zatargu chińskim jest żywo omawiana w londyńskich kołach politycznych. W najbliższych dniach ma odpłynąć do Szanghaju jeszcze jeden okręt wojenny włoski z 1,000 żołnierzami na pokładzie. Dzienniki sądzą, że wzajemnie za udział w ekspedycji Włochy otrzymają nowe obszary kolonialne.

LONDYN, 7. II. PAT. Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Chin, nastąpiło w Hankou i w Szanghaju znaczne uspokojenie.

LONDYN, 7. II. PAT. Do Chicago Tribune donoszą, że ważna strategiczna miejscowość Lijang, położona 15 mil na południe od Hang-Czou, została zajęta przez nacjonalistów.

nym postulatem prawomyslnego społeczeństwa rolników-średniaków w Dziśnieszczynie.

Umysłowość zachowawcy i radykała określiłbym w następujący sposób.

Zachowawca potrzebuje szerokiego mas przerabia w tygłu znajomości życia. Radykał, pozbawiony poczucia rzeczywistości, stara się dogmat wypiegnąć w swych myślach zaszczyć masom często wbrew ich woli. Skutek jest ten, iż zachowawca jest prawdziwym wyrazicielem szerokiego warstw demokracji, radykał—niebezpiecznej grupy stanowiącej „idcowy szlab”.

Nie mając naturalnej łączności z życiem, umysłowość radykała w walce, wymagającej wysiłku, zalamuje się i wpada w historyczny stan samobicia. Dezorientacja sfer radykalnych przy likwidacji antypaństwowych hurtków jest najlepszym tego dowodem. Szuka się winnych i znowu „radykalnie” podług zastarzałej recepty zaczyna się robotę od początku. Okłamuje się siebie, bałamuci się w Warszawie sfery rządzące byle tylko dogodzić doktrynie.

A oto przykład z Głębockiego. Północ Wileńszczyzny jak wiemy niewiedział w tym roku neurodzaj. Dzieki staraniom p. Wojewody Raczkiewicza otrzymała Wileńszczyzna 1750 tysięcy złotych kredytów konsumpcyjnego. Rzecz niebywała i nieznaną dotąd w Wileńszczyźnie. Zorganizowano został zakup i sprzedaż żyta. Będąc w Głębokim w dniu targowym śledziłem jak się ta sprzedaż

odbywa. Sprzedano około 450 pud. żyta w partjach od 3 do 8 pudów. Zapotrzebowanie zaczyna się znaczne, gdyż chłopi to co mieli zjedli i zapasy dobiegają końca. Starosta Dziśnieszczyny rozpoczął energiczną akcję dokarmiania dzieci w szkołach powszechnych. Mówmy otwarcie: zbliża się głód który ogarnie całą Brasławszczyznę, Dziśnieszczynę, częściowo północ pow. Świeciańskiego i Wileńskiego. Głód nie wskutek braku żyta, które dzięki kredytom sprowadzone zostanie w dostatecznej mierze, lecz głód pieniędzy, których ludność nie posiada dla zakupu żyta. W Głębokim stwierdziłem, iż pieniądze na zakup żyta pochodzą ze sprzedaży bydła, które masowo ludność wyprzedaje. Nie sądzę by to było pożądanym! Nieraz słyszałem od „średniaka” Dziśnieszczynskiego, iż pomimo narzekania dzieje mu się dobrze w Polsce, jako domów przytaczał, iż posiada kilkakrotnie większą ilość krów, niż za rządów rosyjskich.

Otóż czy nie lepiej byłoby przez presję opinii na rząd przyspieszyć wydanie obiecanych kredytów na roboty publiczne?

Czy nie korzystniej było by, domagać się zwiększenia kredytów dla Kas i Banków Spółdzielczych na pomoc przy zakupie żyta?

Krytyków z szerokiemi programami zawsze mieliśmy poddostatkami, do pracy jednak systematycznej, stał brak nam ludzi. Praca ustępuje miejsce doktrynie—bo cóż powiedzą sfery posłepowe?

Michał Obienierski.

Nowa wojna europejska.

Frazeologia pacyfistyczna, którą z taką maestrią posługuje się p. Briand a u nas zwłaszcza p. Skrzyński, niewątpliwie zawiera w sobie prawdę, prawdę rozważoną, ale prawdę, swoją anty-serbską akcją to wierzy w lokalizację konfliktu. Jeszcze wtedy mamy takich zgrupowań jakimi przed 1914 były trójpzymierze i tróporozumienie, a więc każdy incydent nie jest rozpatrywany pod kątem naruszenia równowagi, prestiżu, interesów olbrzymiej grupy państw europejskich. Demokracja, demokratyczny system rządów powojennych istotnie tem się różni od stosunków przedwojennych, że dziś już nie mamy państw w których głos w polityce zagranicznej zabierały koła wojskowe. Wiemy, że przed rokiem 1914 tak było w Rosji, tak było w Austrii, tak było w Niemczech.

Pozatem Europa źle wyszła na wielkiej wojnie. Została zepchnięta na plan drugi. Straciła bezpowrotnie swoje dominujące stanowisko w polityce globalnej. Wielka wojna osłabiła niesłychanie nawet Anglię, nie mówiąc już o zgnębionej Francji i zwyciężonych Niemczech. Na drugą wojnę europejską nie tak łatwo się Europa zdecyduje.

Mówi się co prawda o możliwościach nowej wojny europejskiej. Są tacy (i to ludzie zajmujący w polityce europejskiej arcyważne stanowiska) którzy przewidują w okresie jakichś 7 lat wojnę europejską. Po jednej stronie w tych przewidywaniach umieszczają się Niemcy i Włochy, ze względu na naprężenie antagonizmu franko-italijskiego, na antyfrancuski Imperjalizm Włoch,—po drugiej stronie Anglię, Jugosławję, Polskę. Nie rozumiem tej kombinacji z Anglią, a bez Rosji. Rosja jest krajem do którego pacyfizm demokratyczny nie dotarł. Przeciwnie nie pacyfizm, lecz wojna w zwolnienia proletariatu jest tam notorycznym ideałem. Rosja by wstąpiła do takiej wojny, a z tem wstąpieniem ładnie by wyglądały nasze szanse wojny na dwa fronty. Gdybyśmy nawet później zwyciężyli, musielibyśmy przejść przez podobną Kalwarję, jaką przeszła Serbia podczas wielkiej wojny.

Jednakże nie wierzę w aktywność Anglii na terenie europejskim. Ci, którzy tak sobie nową wojnę europejską planują, opierają się widać na przekonaniu, iż zasada „Anglia zwraca się przeciw najsilniejszemu mocarstwu na kontynencie”, iż zasada ta i nadal działać będzie automatycznie z żelazną konsekwencją. Myślę, że nie można tak ufać tej zasadzie. Kontynent dla Anglii nie jest już tym kontynentem o dawnym znaczeniu. W inną wierzylbym wojnę, jeżeli chodzi o psychologię angielską, o kierunek polityki angielskiej. W wojnę koalicji Polski, Turcji, Afganistanu, Japonji przeciw Bolszewji. Anglia tak lubi wojować do „ostatniego żołnierza swego sojusznika”. Ale koalicja taka jest dziś niemożliwa, tak nawet niemożliwa, że nadaje się chyba jedynie do fantazji Wellsa.

Wreszcie nie wierzymy w nową wojnę europejską jeszcze dlatego, że podczas takiej wojny nawet w Anglii, nawet we Francji powstałoby niebezpieczeństwo bolszewizmu. W wojnę europejską nie wierzymy, a natomiast głęboko wierzymy w p. Brianda i p. Skrzyńskiego, którzy nas zapewniali, iż pacyfizm panuje w całej Europie.

Lecz z tego poniekąd banalnego twierdzenia pozwolimy sobie wyciągnąć konsekwencję. Oto ów pacyfistyczny, ów arcy-pokojuowy nastrój Europy całej zwraca się przeciwko interesom państwa polskiego. Ultra-pacyfizm europejski to groźba dla polityki polskiej. Bo zważywszy tylko. Jeszcze w lipcu 1914 r. gdy Austria występuje ze swoją anty-serbską akcją to wierzy w lokalizację konfliktu. Jeszcze wtedy ścierają się z sobą teza lokalizacji i europeizacji. Teza europeizacji zwyciężyła co prawda z łatwością, ale przecież zgodziliśmy się, że wtedy było zupełnie co innego. Wtedy Europa cała szła do wojny, wtedy Francja sama chciała rewantu, dziś Europa i mówi i myśli tylko o pokoju.

A więc: Jeżeli w 1914 r. konflikt austro-serbski doprowadził do europeizacji tego konfliktu, a to ze względu na niedostateczność nastrojów pacyfistycznych w Europie to: za dwa, za trzy, za cztery lata konflikt niemiecko-polski może się skończyć lokalizacją, a to ze względu na przerosł uczuć pacyfistycznych w całej Europie.

Gdyby w lipcu r. 1914 mocarstwa powiedziały: lokalizujemy konflikt, kosztą takiej lokalizacji opłaciłaby Serbia, jako słabsza.

Gdy powstanie niemiecko-polski konflikt należy się obawiać, że w razie zasady lokalizacji konfliktu, koszt takiego konfliktu zapłacimy my Polska,—gdyż nie wierzymy w bierność Bolszewji, raczej obawiamy się, że każdy konflikt niemiecko-polski przeistoczy się z natury rzeczy w konflikt pomiędzy odosobnioną Polską, a koalicją germano-bolszewicką, niestety napewno wzmocnioną przez przystąpienie do niej republiki litewskiej.

Dziś w sprawie twierdzi ustąpiła Francja, a myśmy tylko przyjęli to do wiadomości. Ale to dziś, kiedy schodzi dopiero z widowni międzywój, komisja rozbrojeniowa, kiedy stanowisko międzynarodowe Niemiec waha się pomiędzy jęciem świata, a światowym synem marnotrawnym.

Stawiając kropki nad i, obawiamy się, że gdy Niemcy sprowokują konflikt o korytarz, to Europa nam powie: „Panowie, oddajcie Niemcom ten korytarz, skoro się tak napierają”.

Wiadomo zaś, jak mocno w opinii niemieckiej stoi sprawa odebrania nam korytarza. Tego kierunku opinii niemieckiej nie odwrócił pacyfizm, nie odwrócił mowy samego p. Brianda. A my korytarza oddać nie możemy i nie oddamy dobrowolnie.

Kiedy to w traktacie z 29 Marca 1790 r. o polsko-pruskiemu przymierzu zażądały od nas Prusy Gdańska i Torunia — nie przystało na to Sejm Wielki. Historycy nasi orzekli, że Sejm Wielki miał rację, pomimo iż później spadły na nas największe klęski jakie państwo spotkać mogą. I my powiemy, że Sejm miał rację, gdyż wyrzekanie się terytorjum jest rzeczą niemoralną. A nadmiar wtedy było zupełnie co innego. Wtedy oddanie Gdańska i Torunia miało ten wielki argument za sobą, że była to cena kupna sojusznika.

Dzisiaj odstąpienie od Pomorza pod presją wrogich Polsce Niemców byłaby to cena kupna... utracenia niezależności, utracenia autorytetu państwa, utracenia międzynarodowego znaczenia.

Mussolini oświadczył: „Nie wierzę w wojny wygasły, przeciwnie sądzę, że obruszy się znów jakaś wojna jak huragan na nas” i powiedział także: „Sądzę, że państwa małe wygasną, że ich nie będzie”.

Pomimo przekonania o pacyfizmie Europy, wierzymy w wojnę lokalną a podzielać zdanie Mussoliniego o państwach małych, chcemy by Polska została, jako państwo wielkie. Cat.

Sejm i Rząd.

W Sejmie

WARSZAWA, 7. II. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym Izba kontynuowała dyskusję budżetową nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Robót Publicznych. Dyskusja wypadła blado. Zarówno wśród posłów jak i publiczności za interesowanie debatą budżetową minimalne. Według przypuszczeń dyskusja budżetowa zakończona zostanie w sobotę 12-go bm., w dniu tym prawdopodobnie odbędzie się głosowanie. Nieuległa wątpliwości, że o ile chodzi o całość budżetu, większość Izby ustosunkowuje się przychylnie i i przeto wynik głosowania nad całością nie przyniesie niespodzianek.

Sprawa pos. Wojewódzkiego

WARSZAWA, 7. II (tel. wł. Słowa) Obrady sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego trwają w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym przesłuchano szereg członków Wyzwolenia m. in. sen. Woznickiego, pos. Bągińskiego, pos. Ledwocha, Tabora oraz p. Radlińskiego sekretarke klubu Wyzwolenie.

P. Jackowski

WARSZAWA, 7. II (tel. wł. Słowa) Dymisja dyrektora departamentu politycznego w M. S. z. p. Jackowskiego dotychczas nie została przyjęta. Według wersji kursujących w kołach politycznych prośba o dymisję nie została przyjęta i dyrektor Jackowski pozostanie na swem stanowisku.

Zniesienie służebności.

WARSZAWA, 7. II. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenia te ukażą się w najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw. Rozporządzenia wykonawcze do rozporządzeń w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zostały już opracowane przez M-stwo Reform Rolnych oraz uzgodnione z właściwymi ministerstwami i zostaną niebawem opublikowane w Dzienniku Ustaw.

W niedzielnej Rzeczypospolitej ukazała się quasi-dowcipna wzmianka o rzekomej rozmowie ks. Bust. Sapiehy z Panem Prezydentem Ministrów.

Rozmowa taka naprawdę nie miała miejsca, ani «w zeszłym tygodniu» jak to uplanował sobie współpracownik «Rzeczypospolitej» (w zeszłym tygodniu ks. Sapieha wogóle nie rozmawiał z marsz. Piłsudskim) ani wogóle nigdy.

Troskę o odkrycie właściwych intencji kierujących współpracownikami zamieszczającym na łamach Rzeczypospolitej informacje kłamliwe, pozostawiamy redakcji tego pisma.

SŁYNNA

WRÓŻKA — CHIROMANTKA
prawniczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi Przepowiednia przyszłości, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wyzdygotała; odnawia przyjęcia, od godz. 10 zrana do 8 wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

„BIAŁE NOCE”

Rywalizacja między Wielkim Księciem a potężnym bogaczem.

ZRĘDKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawą dopomoczenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.). Od 1 VII 2. br. nie mam pomocy, znajduję się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wyprzedam na utrzymanie rodziny.
Henryk Bulanda
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która roznieca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwalą granice Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul. Zygmuntowska 22 od g 6 do 8)

DEBATA BUDŻETOWA

Budżet ministerstwa robot publicznych.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 12 w południe.

Jako sprawozdawca budżetu min. robót publ. zabrał głos poseł. Posłki (Piast), omawiając zmiany, poproszone przez komisję sejmową w budżecie tego ministerstwa. Największą obecnie troską powinno być zwiększenie ruchu żegluga, regulacja i obwałowanie oraz usławnienie najważniejszych rzek i budowa odpowiednich magazynów. Poza tym stymulacja przed obywatelami zadaniem naprawy dróg istniejących i budowy dróg nowych.

Posł Bryla (ch. d.) podkreślał, że dotychczasowa dodatnia działalność ministerstwa, apelował do rządu, aby ustalił swój plan względem resortów technicznych. Mówca zgłosił rezolucję, zawierającą żądanie odbudowy dróg, przeznaczania na ten cel kredytów z ewentualnej pożyczki inwestycyjnej, wreszcie pobudzenia ruchu budowania domów robotniczych i urzędniczych.

Pos. Hausner (P.P.S.) wniósł rezolucję, głoszącą konieczność zwiększenia czynności ministerstwa robót

publicznych przez włączenie do niego spraw morskich, zwłaszcza budowy portów, utrzymania wybrzeża, wszystkich państwowych czynności pomiarowych, wszystkich agend budownictwa państwowego z wyjątkiem budowy fortei i powierzenia temu ministerstwu wyłącznej opieki nad techniczną gospodarką, rozwojem i rozbudową osiedli, rozbudową miast.

Pos. Madejczyk (Piast) wniósł rezolucję wzywającą rząd ażeby wpływy z daniny lasowej używane były zgodnie z ustawą na cele odbudowy.

Pos. Helman (Str. Chł.) wyraził przekonanie, że pod kierownictwem obecnego ministra robót publicznych resort ten potrafi zaspokoić potrzeby społeczeństwa a przedewszystkiem ziem wschodnich.

Minister robót publicznych Moraczewski odpowiadając na zarzut, że ministerstwo wstrzymuje wydawanie urzędniczym elektrycznym, wyjaśnił, że obecnie pracuje się nad odpowiednimi zmianami taryfowymi, na wszystkie zaś inne zarzuty — oświadczył minister — jest jedna odpowiedź «niema pieniędzy». Na tem rozprawę nad budżetem M-stwa Robót zakończono.

Budżet min. pracy i opieki społecznej.

Po przerwie sprawozdawca pos. Byrka referował budżet M-stwa Pracy i Opieki Społecznej. Oznajmił on, że minist. estwo zamierza postawić wniosek o podwyższenie kredytu na akcję opieki nad emigrantami o 100,000 zł.

Pos. Pachalka (Ch.D.) zauważył, że ministerstwo pracy i opieki społ. jest pod względem finansowym uposażone zbyt nisko i z tego powodu nie może ono spełnić należycie swych zadań. Z całego wynoszącego 58,000,000 budżetu, 52 i pół miliona idzie na t. zw. opiekę socjalną. Inspekcja pracy rozwija skuteczną działalność, natomiast przedmiotem silnego niezadowolenia jest dział Kas Chorych. Zarzuca rządowi, że dotychczas nie wniósł noweli do ustawy o Kasach Chorych, względnie że nie uregulował tej bardzo palącej sprawy w drodze rozporządzenia Prezydenta.

Pos. Harusewicz (ZLN) zajął się w swej przemowie tylko sprawą Kas Chorych, powiadając, że panują w nich skandaliczne stosunki i że Kasy Chorych są instytucją najbardziej zniechęconą. Nie rzeczym jest jednak argument — powiada mówca — że ta opinia szerzą o nich lekarze ze względu na konkurencyjność. Czas utworzyć czy i nastawić uszu na te skargi.

Pos. Malzerowa (Kolo Żyd) do wodzi, że ludność żydowska, która potrzebowała wydatniejszej opieki, jest w budżecie stosunkowo upośledzona. W dalszym ciągu sprzeciwiała się przerzucaniu ciężarów opieki społecznej na samorządy.

Pos. Zerbe (Zjedn. Niem.) zarzuca rządowi i Sejmowi, że nie mają świadomej polityki socjalnej. Broni następnie Kas Chorych i przytacza trudności, które one mają do zwalczania. Wskazuje, że budżet zbyt mało preliniuje na pomoc dla bezrobotnych.

Pos. Szmitgel (Piast) zajmuje się głównie działalnością urzędu emigracyjnego i wniósł o rezolucję domagającą się m. in. zwolnienia rolników od opłat na Kasy Chorych.

Pos. Ossowski (Ch. D.) domaga się zniesienia zbytniej samodzielności tych Kas Chorych, usunięcia niefachowej administracji i nieracjonalnej gospodarki, zniesienia nieograniczonej powszechności i charakteru monopolistycznego Kas Chorych, który sprawia, że instytucja ta niema konkurentów. Wreszcie domaga się rozdzielenia kas miejskich od kas wiejskich.

Pos. Stanczyk (PPS) wywodził, że sanacja stosunków gospodarczych została u nas dokonana jedynie kosztem szerokich mas pracujących, które

były pogorszyć się. Wystosowuje mówca pod adresem ministra pracy i opieki społecznej cały szereg zarzutów. Mówca wniósł cały szereg rezolucji zmierzających do usunięcia powyższych niedomagań, przedkłada wnioski o podwyższenie sum na pomoc dla bezrobotnych z 34 milionów na 80 milj. i o podwyższenie o tę sumę dochodów z podatku majątkowego, o podniesienie kredytów na opiekę nad emigrantami do 1,210,000 zł. z równoczesnym podwyższeniem sumy dochodów z opłat od pracodawców zagranicznych ze 180 na 280,000.

Pos. Wojtuł (Komun.) oświadcza się przeciw budżetowi.

Pos. Młczyński (NPR) zarzuca ministerstwu, że nie zrobiło nic w zakresie ustawodawstwa społecznego. Na znak nieufności do działalności obecnego ministra pracy i opieki społ. składa wniosek o skreślenie 100 zł. z budżetu tego M-stwa.

Pos. Heller (Kolo Żyd.) omawiając kwestję bezrobocia podnosi niedolę pracowników umysłowych, domaga się rozszerzenia ubezpieczenia o bezrobocia także na fizycznych i umysłowych pracowników zajętych w mniejszych warsztatach, na chałupników i samodzielnie pracujących rzemieślników, domaga się stosowania wskaźnika drożyznianego przy regulowaniu wysokości płac.

Pos. Bator wzywa rząd do zaprowadzenia ściślejszej statystyki naturalnego ruchu ludności na całym obszarze kraju, przedstawienia Sejmowi planu zatrudnienia zmarowianych dotąd sił roboczych, w szczególności planu likwidacji subwencjonowanego bezrobocia.

Następnie zabrał głos minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz odpowiadając na zarzuty poczynione w ciągu dyskusji.

Co do bezrobocia uważam — mówi minister — wraz z całym rządem, że przedewszystkiem trzeba bezrobotnym dać pracę. Zatrudnienie jednak robotników kosztuje 4 i pół razy tyle co zasiłki, co ze względu na budżetowy jest obecnie nie do uzyskania. Dlatego zasiłki muszą być częściowo wydawane. Dostają tylko ci, którzy najbardziej potrzebują i pod tym względem stosowana jest ścisła kontrola. Zarejestrowanych bezrobotnych jest 201,000, niezarejestrowanych około 50,000.

Rysownik „DUNCIO“

wykonywanie wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-piekarnia „Udziałowa“ róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Zjazd Agronomów.

Jak już donosiliśmy, w dniu 5-go b. m. odbył się w sali Studium Rolniczego U. S. B. zjazd agronomów Ziemi Wileńskiej.

W obradach zjazdu wzięli udział delegat Min. Rolnictwa p. Regulski, nac. Wydz. Rolnictwa p. Szaniawski, Prezes Urzędu Ziemskiego p. Łęczyński, Insp. ochrony lasów p. Kołkowski, Dyr. Łasowski, prof. Rogoński i inni. Po zagajeniu obrad przez p. Czerwńskiego inspektora hodowli Z. K.R. zabrał głos prof. Rogoński podnosząc konieczność konsolidacji pracy społeczno-rolniczej. Mówca podkreślił, iż tylko zespolenie wszystkich organizacji rolniczych zapewni pracę kulturalno-rolniczą należytą pomoc związków komunalnych i rządu. Po referacie prof. Rogońskiego odbyła się ożywiona dyskusja poczem uchwalono rezolucję stwierdzającą konieczność wspólnego frontu rolniczego.

W kwestii realizowania tej uchwały część obecnych (prezes Łęczyński) uważa, że należałoby punkt ciężkości zespolenia pracy oprócz w pierwszych okresach na akcję rządowej pokierowanej przez M. R. i D. P., inni (pp. Taurogiński, Żapir, Geniusz) raczej przychylił się ku pracy na podstawie komunalnych — wreszcie prof. Rogoński i naczel. Szaniawski uważali, iż należy za punkt wyjścia wziąć już istniejące zrzeszone do wspólnej pracy organizacje rolnicze (W. T. R.; Z. K. R., Zw. osadn.), a prace oprócz o fundusze uchwalane przez organizacje komunalne i subwencje rządowe, zjednywane autoritetem zrzeszonej i zespolonej pracy.

W końcu zebrani uchwalili wyłonić komitet, którego zadaniem będzie przedstawienie na następnym zjeździe wyników toczących się układów, zmierzających do połączenia tych organizacji, a w razie gdyby układy te natrąfiły na pewne trudności, opracowanie zasad współpracy wszystkich wyżej wymienionych czynników.

Po przerwie zebrani wysłuchali interesujący referat p. Turczyńskiego p. t. «Plan pracy agronomów w ziemi Wileńskiej ułożony na podstawie zbytu produktów nabiawowych». Po referacie odbyła się dyskusja, poczem powzięto uchwały:

1) wywarcie jaknajwiększego nacisku na rozwój produkcji zwierzęcej, a w szczególności na rozwój mleczarstwa i zorganizowania zbytu nabiału,

2) praca kulturalna rolnicza rozproszkowaną dotychczas w powiatach powinna być skupioną w pewne rejon, które powinny tworzyć się tam przedewszystkiem, gdzie ruch komasacyjny osiągnął największe rozmiary,

3) Zjazd podkreślił konieczność należytego zorganizowania szkolnictwa rolniczego, poczynił o wprowadzenia wykładow rolniczych do szkół powszechnych. Zjazd zdecydowanie się przeciwstawia tendencji Min. W. R. i O. R. zlikwidowania Studium Rolniczego.

Przed rozwiązaniem zjazdu zebrani wyłonili komitet organizacyjny z 8 osób, reprezentujących wszystkie istniejące instytucje społeczno-rolnicze, którego zadaniem ma być zrealizowanie powyższych uchwał i zwołanie następnego zjazdu w dn. od 2—4 kwietnia r. b.

Do Komitetu weszli pp.: J. Jeleniewski — dyr. szkoły rolniczej w Bukijskach, Jurkowski — sekretarz W. T. R. Łęczyński — prezes Okr. Urz. Ziem. Makowski — Związek Osadników, Rogoński — profesor studium rolnicze U. S. B., Sienkiewicz — członek Sejmiku Wil.-Trocz., Szaniawski — naczelnik wydz. rolnego przy urzędzie wojew. Taurogiński — kierownik Zw. K. R. i Org. Roln. z Wileńskiej. W. H.

Na karnawał

Wykwintna bielizna męska i damska, krawaty, rękawiczki i t. p. po cenach konkurencyjnych poleca firma O. Kaulcz, Wilno Zamkowa 8, tel. 939.

Niefortunne projekty dr. Szlupasa.

Z Rygi donoszą: Znany z wymiany jeńców pomiędzy Polską i Litwą, prezes kowieńskiego czerwonego krzyża dr. Szlupas, który jest jednocześnie wybitnym publicystą litewskim, ogłosił na łamach «Lietuvos Zinios» artykuł w którym domaga stworzenia federacji wszystkich państw bałtyckich czyli Litwy, Łotwy i Estonii w jedno państwo. Autor artykułu znajduje, iż jest to jedyny wyjście w obecnej chwili dla Litwy, której sytuacja międzynarodowa jest bez wyjścia.

Idea doktora Szlupasa jest bardzo niepopularna na Łotwie i przez większość publicystów łotewskich poproszono wyśmiewania.

Trzy wyroki śmierci w Poniewieżu.

Z Kowna donoszą: Dn. 2 b. m. wojenny sąd doraźny w Poniewieżu, rozważywszy sprawę 4 włościan pow. Birżańskiego Kozakiewicz, Aleksiusa, Strużasa i Turlo, postawionych w stan oskarżenia za należenie do partii komunistycznej, agitację wśród ludności i wojska oraz szkywanie zbrojnego powstania przeciwko istniejącemu ustrojowi, uznał oskarżonych za winnych i skazał Kozakiewicz, Aleksiusa i Strużasa na śmierć, Turlo na 12 lat ciężkiego więzienia. Strużasowi, jako niepełnoletniemu, kara śmierci została zastąpiona przez dożywotnie ciężkie więzienie.

Skazani Kozakiewicz i Aleksiusas odwołali się od wyroku do Prezydenta, prosząc o ulaskawienie.

Dn. 3 b. m. Prezydent, rozważywszy prośbę skazanych, zadecydował, iż należy ją uwzględnić, i ulaskawił. Kara śmierci dla nich zostanie zastąpiona dożywotnim ciężkim więzieniem.

Stresemann na urlopie.

NICEA. 7. II. Pat. Stresemann przybył dziś do Beaulieu pod Niceą.

Wykrycie organizacji terrorystów we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Władze policyjne od dłuższego już czasu obserwowały akcję dobrze zorganizowanej grupy wywrotowej na terenie Małopolski Wschodniej. Onegdaj po zdobyciu szeregu dowodów doszło do ujawnienia tej organizacji. W skład organizacji wchodziła przeważnie młodzież ukraińska z pod znaku Petruszewicza. Na jej ciele stał na terenie Małopolski Wschodniej b. dyktator wojsk ukraińskich. Otrzymał on instrukcje od naczelnego kierownictwa terrorystycznej organizacji wojskowej z Berlina. Działalność tej organizacji sięga w początkach swych 1921 roku. Z ramienia jej dokonano szeregu aktów sabotażu, terroru, napadów i zamachów politycznych. Do organizacji tej należeli też aresztowani niedawno Jan i Michał Wierzbicy za akcję szpiegowską. Jedną z funkcji tej organizacji było też uprawianie szpiegostwa.

W dniu wczorajszym po zebraniu bogatego materiału dowodowego aresztowano 11 osób w tem 3 kobiety. Aresztowani staną przed sądem, oskarżeni o zbrodnie zdrady głównej i zbrodnie szpiegostwa.

THE ANGLO-ASIATIC COMPANY LIMITED, LONDYN

Czekolada i Kakao ANGLAS

jest już do nabycia

Chwilowo są w sprzedaży we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nast. gatunki:

Nr 22 CREAM-MILK (Czekolada śmietankowa)
Nr 44 BLUE-GOLD (Czekolada wyborowa, gorzka)
Nr 88 FAMILY (Czekolada wyborowa półgorzka)
Nr 99 NOISETTE (Czekolada orzechowa)

Trwałe powodzenie wyrobom naszym

ZAPEWNIĄJĄ:

Kierownictwo wytrawnych fachowców europejskich, Produkcja przy użyciu najnowszych maszyn, Najlepsze i najczystsze surowce, Wzorowe warunki higieniczne.

UWAGA!

Znane ze swojej dobrotliwej wyliny wlejskie wyrabiane przez Lucję Wysocką w majątku CHOJCZYŃCYCE znajdują się w handlu.

OZNACZONE PLOMBAMI FIRMOWEMI.

Znaleść można: u Węciewicza Mickiewicza 7., w Mleczarni Warszawskiej Zamkowa 3, w D.-H. Banek Mickiewicza 23, B. Gołębiowsky Trocka 3 i Stępkowski Mickiewicza 20.

Pracownia Roentgenologiczna D-ra LEONA SUŁKOWSKIEGO

przy Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, Garbarska 3 m. 17, tel. 658.

Czynna codziennie od 5—7 p. p.

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie bandy Mejszagolskiej.

W 1922 r. w okolicy Mejszagoly pow. Wileńsko-Trockiego grasowała banda zbrodni wzmianczonych. Długo czasu nie można było wpaść na trop. Dzięki konfidencom danym udało się władzom śledczym dowiedzieć się nazwiska członków. Byli nim: Mackiewicz, bracia Ignacy i Józef Dukstyń-Minowacy, ich siostrą M. Szczerbo i J. Piekiewicz.

Zarządono aresztowanie ich. W momencie kiedy policja wkroczyła do mieszkania Mackiewicz, ten wyjął rewolwer i pierwszym strzałem zabił policjanta. Pomimo to ujęto go. Stawiony przed sądem doraźnym skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W dniu wczorajszym pozostałi współwinnik okonywania kradzieży. Po przesłuchaniu długiego szeregu świadków sąd uznał winnym jedynie Ignacego Dukstyń-Minowskiego i skazał go na osadzenie w więzieniu zamieniając dom poprawy na okres lat trzech karności i 10 lat kary, na mocy amnestii, do lat dwóch.

Pozostałi zostali całkowicie niewinni z braku dowodów winy.

T.

Ile elektryczności wypali Wilno

Budżet miejski na nowy okres roczny przewiduje, że konsumpcja prywatna toku elektrycznego wyrazi się w cyfrze 2 milionów kilowatów po 57 gr. kilowat.

Wojsko i instytucje rządowe pochłonią 560 tys. kilowatów po 75 gr., instytucje kulturalno-oświatowe 230 tys. po 65 gr., przedsiębiorstwa dochodowe 170 tys. po złotemu. Toku silnikowego wyjdzie przypuszczalnie 310 tys. kil. po 60 groszy, oświetlenie ulic pochłonie 309 tys., a instytucje i przedsiębiorstwa miejskie 81 tysiąc.

Potrzebna ilość toku elektrycznego wyprodukowana zostanie przez elektrownie centralną i raduńską, łącznie 5.511.000 kilowatów. Z tej ilości 25 procent pochłonie zostanie przez wadliwość sieci elektrycznej, 7,3 procenta potrzeb elektroni. Do sprzedaży zostanie 3.730.009 kilowatów.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Upieram się prosić Pana Redaktora o umieszczenie tych parę słów w swym poczytnym piśmie. W Kurjerze Wileńskim w Nr. 21 z dnia 27 b. m. została umieszczona anonimowa korespondencja o rzekomej polityce prowadzonej przez mnie w kościele. Zarzuty stawiane mi nie są zgodne z rzeczywistością i dlatego sprawę oddaję na drogę sądu.

Łączę wyrazy prawdziwej czci i poważania

ks. Władysław Kurpisz-Garbowski prob. par. Sołskiejskiej

Soły 7 II 1927.

Nowości wydawnicze.

— W «Życiu Teatru», najpoważniejszym tygodniku warszawskim poświęconym polskiej kulturze teatralnej, w zeszytach 4-ym, kreśli p. W. Radulski wysoce interesujący szkic obecnych stosunków istniejących w teatrach rosyjskich.

— Zeszyt «Iskier» z dn. 5 lutego zawiera między innymi rzecz o «Polskiej Pieśni narodowej», opis Al. Janowskiego wyjechał do Włanowa, bardzo ciekawy opis wizyty u właściciela fabryki Lechistan, założenie dwóch powieści (jedna osnuta na tle roku 1863-go, druga wściekle egzotyczna). W komplecie wszystkie bieżące rubryki «Iskier» — najlepszego naszego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży.

Perimuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

LEON DAUDET.

19) KREW WŚRÓD NOCY.

— To ten starysek z Paquet-Vien na którego padło podejrzenie? — zapytała Ełodia, nalewając sobie drugą szklankę lemoniady i wypijając ją szybko, jak spragniony piesiak, zanurzając piękne uszczka w płynie.

— Używa fałszywego nazwiska Notredame. Z pewnością nie jest to jego pierwszy występ, sądząc z tego, co o nim mówią. Sprawa staje się tem bardziej interesująca, że jest on klerykałem, wrogiem Loyssata. Będzie to dobry kawał dla konserwatystów Lugduńskich! Dobra gratka dla dzielnego Sauteniera, który otrzymał niezawodnie awans.

— Zawsze podejrzałem go trochę — zauważyła Julia, sięgając po cytrynę. — Morderca mógł przyjeść tylko stamtąd, gdyż to był jedyny zakątek, w którym mur się rozwałił. Będzie to wielkie rozczarowanie dla Desarnauda, który koniecznie chciał dowiedzieć, że to ktoś z nas zamordował pana!

— Ależ nie podobnego! — zawołał Sautenier, wzruszając ramionami. — Ani moi przełożeni, ani ja, ani na chwilę nie podejrzewaliśmy personelu «La Pocholle», gdyż wiedzieliśmy, jak

bardzo byliście do niego przywiązani. Desarnaud musiał prowadzić śledztwo z pewną metodą, to wszystko; musiał więc przedewszystkiem wybać najbliższe otoczenie. Potem dopiero miał się zająć ludnością okoliczną. W przeciwnym razie mógłby się narazić na zarzut stronności.

Inspektorowie popili w milczeniu, kiwaniem głowy potwierdzając Sautenierowi.

— Panowie nie czytali jeszcze ostatniego numeru Pince-sans-Rire? — zapytała Emilia.

— Nie.

— Więc proszę, przeczytajcie, oto gazeta. Dowiedzie się, że macie do czynienia z dwiema milionerkami.

Brigadier rozłożył gazetę ponad kieliskami i karafką. Dwaj inspektorzy, zaintrygowani tą wiadomością, nachyliłi się czytając poza jego ramie. Wszyscy trzej zostali ośnieni tą kaskadą milionów, spadających na trzy piękne najady, z których dwie odpoczywały teraz w ich towarzystwie.

— Stary Goneret miał gust — myślał Sautenier, kidermu trzy miliony Julii Loisel zawróciły zupełnie głowę. Zapomniał nawet o swej niechęci do agentek policji, które jego zdaniem komplikowały jedynie pracę. Miał więc rozpocząć atak, gdy jeden

z inspektorów przypomniał mu o jego obowiązku.

— Czas już na nas, — rzekł.

— Czy nie moglibyśmy panom towarzyszyć? — zapytała zaintrygowana Ełodia.

— Owszem, proszę pani, tylko w pewnej odległości. Ciekawości pań jest najzupełniej niesprawiedliwa; misja nasza nie jest obojętną rzeczą dla towarzyszy pań z «La Pocholle».

Po tych enigmatycznych słowach, Sautenier wyruszył na czele oddziału. Po kwadransie, gdy już zmrok złotały ogarniał poczyniał ziemię złocąc gałązki drzew i nadając polysk kamieniom nadbrzeżnym, dotarli trzej policjanci do ulicy Paquet-Vien, dwie kobiety towarzyszyły im w odległości stu metrów.

Marcin Tressan wiedział, że śledztwo przybrało obrót nieprzychylny dla niego i dla Jana Vetu. Clavisse udał się osobiście do właściciela fabryki Fil d'Argent, by zasięgnąć informacji o panu Notredame. Po przejrzeniu teczek z uwagami dotyczącymi tej osobistości, szef bezpieczeństwa publicznego zdecydował, iż klerykał ten, znany ze swych przepowiedni i rad, ukrywał się pod cudzym nazwiskiem. Dlaczego to czynił? Najbardziej niebezpiecznym tu o ukrycie ciemnej

przeszłości. Należało więc wyświecić tę kwestję. Sędzia śledczy liczył, że rewizja dostarczy mu danych.

Co zaś dotyczy Vetu, cieszył się on wielką popularnością wśród robotników fabryki, dzięki swej dobroci i miłosierdziu. Pewnego razu naprzykład oddał całą swą miesięczną pensję kolede, który zachorował niebezpiecznie. Innym razem oddał swe łódź chorej robotnicy. «Cale życie prawie obchodziłem się bez łódki, rówieź dobrze śpię na sienniku» — mówił Vetu był bezgranicznie przywiązany do swego pana, chociaż nie wypowiadał tego nigdy głośno, dawny bowiem włościan był małomówny. Dzięki tej okoliczności, Clavisse, decydując się na aresztowanie Notredame'a — by dogodzić Desarnaudowi i Maufre'owi, którzy obawiali się, by podejrzenie nie padło na osobę, którą się musieli liczyć, nie zastanawiał się nad myślą, czy wierny sługa stanie w obronie wolności i honoru swego pana. Był to błąd, który potem musiał srodo odda-łować. Clavisse, będąc człowiekiem oschłym, kłamiwym i złym, pozbawionym wszelkich szlachetniejszych uczuć, nie podejrzewał istnienia ich u innych, nie wierzył w poświęcenie ani w istnienie sumienia. Był on skofczonym typem, stworzonym

przez to powierzchowne wychowanie, które stawia dziecko, potem człowieka, wobec instynktów gloryfikowanych, bez woli i chęci do walczenia z niemi. Ludzie tacy wyzbyli się z elementarnych skrupułów i nie posiadają najmniejszych delikatności.

Na wszelki wypadek, Tressan poprosił swego współpracownika, ojca Champier, o wskazanie mu adwokata, zdolnego do obrony jego interesów, przy okolicznościach obciążających go w znacznym stopniu. Nie chciał niepo-końcześnie skądś opowiadaniem swych przeżyć. Tressan porozumiał się z adwokatem Petitbelin'em, doradcą klerykałów i zakładów religijnych, usposobionym jednak bardzo ugodowo względem liberalnych władz miejscowych.

— Będę potrzebował zapewne pańskiej pomocy, w pewnej sprawie prywatnej, która mnie czeka — rzekł Notredame do Petitbelina, który obiecał swę współdziałanie, sądząc, że chodzi tu o poradę w jakiejś sprawie cywilnej.

W sobotę, w dniu aresztu, obaj przyjaciele postanowili urządzić wyścig wzdłuż Saony, korzystając z wolnego wieczoru, który Vetu miał co tydzień.

— Wiesz, rzekł nagle Tressan, pakując do plecaka skromne zapasy

żywnościowe, które mieli wziąć ze sobą. — Jeśli nie zaaresztują mnie dziś wieczór, to jakiś czas sprawa ta będzie w zawieszaniu, gdyż Desarnaud i Maufre będą mieli wakacje i wyjadą.

— Aresztowany? Za co? — zawołał Vetu z oburzeniem. — Nie mają wszakże przeciwko tobie, zarówno jak i przeciwko mnie, najmniejszych poszlak! Oczywiście jest, że to jedna ze zmił z «La Pocholle» zabiła ojca Goneret. Wszyscy sąsiedzi są zdania, że morderstwo popełnił Brabant. Nie chciał pewnie znośić dłużej tego podziału Julii z Goneretem. Jest to ko-los, niezwykle brutalny, który mógłby udusić byka jedną ręką. Gantaume opowiada, że Brabant żyje od 14-go lipca w ciągłym strachu, tak wielkim, że nocami woła o pomoc. Moneuse potwierdza to opowiadanie.

— Możliwie. Lecz Pince-sans-Rire staje w obronie tych lotrzyków, którzy przepukili zapewne Cavalcata. Śledczy sprawiedliwości obawiają się tego świstka i jego redaktora. Zresztą mogę twierdzić, opierając się na pewnych danych, że dziś zapadnie decyzja co do mojej sprawy. Wiem, że w sześćdziesiątym roku życia spadnie na mnie ciós ciężki, cierpienia moje mają uwolnić jedną z bliskich mi dusz od męczarni czyżca. Wiem rów-

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Eksport drzewa osikowego zapalczanego z wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego w r. 1925.

W roku 1924 za okres ostatnich 9 miesięcy wywóz z zagranicę drzewa zapalczanego z całej Polski wynosił 12999 ton, w tym z terenu woj. Wileńskiego 5404 ton, czyli 42,3 proc., i wojew. Nowogródzkiego 3815 ton, czyli 29,8 proc. ogólnego wywozu tego drzewa.

W roku 1925 wywieziono z Polski ogółem 17726 ton, w tym z terenu wojew. Wileńskiego 7786 ton,

Kierunek eksportu	Eksport z w-wa Wileńskiego w proc. r. 1924	Eksport z w-wa Nowogródzkiego w proc. r. 1925	Eksport z w-wa Wileńskiego w proc. r. 1924	Eksport z w-wa Nowogródzkiego w proc. r. 1925
Łotwa	55,7	—	2,0	—
Niemcy	29,2	51,5	73,8	68,4
Prusy Wschodnie	11,8	0,2	21,6	0,7
Czechosłowacja	1,4	37,2	2,6	24,0
Austria	—	10,9	—	6,9
Gdańsk	1,9	0,2	—	—
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Z powyższej tabeli wynika, że w r. 1925 zyskaliśmy nowy rynek zbytu w postaci Austrii i znacznie wzmożony wywóz do Czechosłowacji i Niemiec, natomiast całkowicie utraciliśmy rynek łotewski.

W cyfrach absolutnych (w tonach) eksport drzewa osikowego w roku 1925 wynosił:

Kierunek eksportu	W-wa Wileńska	W-wa Nowogródzka
Niemcy	4010	2980
Prusy Wschodn.	12	30
Czechosłowacja	2900	1044
Austria	852	299
Gdańsk	12	—
Razem	7786	4353

Udział w eksporcie poszczególnych stacji nadawczych był następujący: a) na terenie w-wa Wileńskiego: Worpajewo — 1807 ton, Parafjanowo — 1063, Usza — 30, Gieladnia — 945, Lintupy — 806, Krzywicz — 722, Budzisz — 282, Głębokie — 235, Wilejka — 221, Podwilje — 140, Zalesie — 120, Stasiły — 60, Podbrodzie — 45, Nowodruk, Olechnowice i Kienia po 40, Królewszczyzna — 35, Wilno — 30, Olszanka — 28, N. Świeciany — 24, Jasuny — 22, Osmiana — 20, Rudziszki — 16 i Ziabki — 15 ton; b) na terenie w-wa Nowogródzkiego: Lachowice — 1205 ton, Juraczki — 1171, Bastuny — 715, Skrzybowice — 365, Bohdanów — 237, Leśna — 215, Niemen — 140, Bienenkonia — 120, Orany — 75, Budy — 45, Stonim — 28, Poloczany — 20 i Lida — 17 ton.

Celem wypośrodkowania wysokości bilansu handlowego dla wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego w obrocie drzewem osikowym, należy przyjąć ponadto pod uwagę eksport do innych województw, który był dość znaczny, wynosił mianowicie: dla w-wa Wileńskiego 10147 ton (w r. 1924 za 9 miesięcy — 7531 t.) i dla w-wa Nowogródzkiego — 2707 t. (w r. 1924 za 9 miesięcy — 2928 ton), — oraz import z innych województw, który miał miejsce tylko w odniesieniu do w-wa Wileńskiego (363 ton) z w-wa Nowogródzkiego. Ostatecznie więc bilans handlowy przedstawia się za r. 1925 następująco (w tonach):

	W-wa Wileńska	W-wa Nowogródzka
Eksport z zagranicę	7786	4353
Eksport do in. w-w	10147	2707
Import z innych w-w	363	—
Czynny bilans handl.	17570	7050

niez, że twoje oddanie i przyjaźń będą mi bardzo pomocne.

— Możesz liczyć na mnie! — zawołał Vetu, energicznie ruchami groząc komuś niewdzięcznemu. Ktokolwiek poważył się ciebie dotknąć, będzie miał ze mną do czynienia, pozna jak ciężkie mam ramię.

— Nie uśń się, drogi chłopcze, nie uśń się! Obronił mi nie w inny sposób, ale jak, tego ani ty, ani ja nie wiemy. Jeśli nieścisze do mnie spotka, będziesz się modlił tak, jak cię uczyłem, gorąco i z całego serca. Wziewiesz na pomoc świętych i będziesz czekał natchnienia, które ci wskaże, jak masz działać.

— Lecz jeśli natchnienie będzie dziełem złego ducha, a nie świętych? — Omyłka jest wykluczona. Jeśli święci wskażą ci drogę, będziesz miał pewność niewzruszoną, iż słusznie postępując zły duch nie potrafi wzburzyć w twym sercu tej pewności. Czy kochałeś kogo kiedyś w życiu?

— Tak, raz tylko, lecz była to żona człowieka, który udzielił mi gościnę, nakarmił mnie, wzamian za moją pracę i który był bardzo dla mnie dobry. Wyszędłem więc, nie oglądając się wstecz, wiskając pięściami do oczu łzy, które płynęły z głębi serca.

— A więc wiedziałeś, że ją ko-

chasz, byłeś tego zupełnie pewny. Ołóż pewność, że Pan Bóg wskazuje nam nasz obowiązek, że właśnie Jego rozkaz wypełniamy, jest kwintesencją najczystszej tego przeświadczenia, które się ma w miłości. Gdy poczuje się radość, to ciepło i światło, które spływa do duszy twej, w takiej chwili, wtedy możesz działać!

W tej chwili zastukano do drzwi. — W imię prawa — otworzył. — Jednocześnie wszedł Clavisse, Sautenier i dwaj inspektorzy.

— Panowie — rzekł Clavisse, głosem ostrym. — Musimy zrewidować to mieszkanie oraz wybać parę osób w waszej obecności. Proszę przyprowadzić te osoby.

Inspektorzy wprowadzili panią Moutzin i Audirégo.

— Pani poznaje zapewne tego pana, którego widziała pani ze swego okna, owego pamiętnego poranku 15-go lipca? — pytał Clavisse — czy jest to ten sam osobnik, ukrywający się pomiędzy żywiołami, które usiłował przebyć niepostrzeżenie?

— Poznaję go — odparła zapytaną, — której już kilkakrotnie pokazywałem Tressana na ulicy. — Niezawodnie to on jest. Gdyby miał broń, byłby podobny do Wiktora Hugo, jak rodzony brat. Niema żadnej wątpliwości, że to jest ten

niutracenia podatku;

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym r.b., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Wymiar podatku obrotowego.

W dniu 15 bm. upływa ostateczny termin składania zeznań dla kupców i przemysłowców o obrocie. Zeznania te należy składać w ten sposób, by pozostał w ręku dokument, iż w czasie właściwym zostało ono urzędowi skarbowemu przedłożone.

W roku obecnym poraz pierwszy wymiar podatku obrotowego będzie uchybiony za cały rok i w związku z tą reformą odbyło w prowincji w całym szeregu izb skarbowych konferencje instrukcyjne dla naczelników urzędów skarbowych. Także w Warszawie, w ministerstwie skarbu odbyła się narada z przedstawicielami izb skarbowych, na której dyrektor odpowiedzialnego podatkowego departamentu poinformował obecnych o polityce podatkowej rządu w chwili obecnej.

Do 15 kwietnia wszyscy płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z wymierzonym podatkiem obrotowym. Do 15 maja mogą składać odwołania. Należy pamiętać, iż o ile ktokolwiek nie otrzymał do 15 kwietnia nakazu płatniczego, obowiązany jest sam zgłosić się do urzędu celem otrzymania takiego.

Jak się przewiduje, wymiar podatku obrotowego w roku bieżącym będzie dość mocny i władze są przygotowane na to, iż do komisji odwoławczych wpłynie większa ilość apelacji.

(o) W sprawie rewizji koncesji monopolowych. Ostatnio Min. Skarbu zarządziło, by rewizja koncesji na sklepy tytoniowe przeprowadzono w sposób następujący: urzędy skarbowe ustalają najpierw ilość sklepów tytoniowych wedle przepisanych norm dla każdej gminy i porównują z ilością sklepów w gminie tej faktycznie istniejących. Jeśli ilość faktyczna okaże się większą od ilości przepisanej, wówczas, aczowść winna przepisać wedle obliczenia, nadwyżka koncesji pozostaje w ręku osób nieuprzywilejowanych, w takim razie zarządzą doreczenie tym nieuprzywilejowanym koncesyjaryjom natychmiast orzeczeń o cofnięciu koncesji z terminem 3-miesięcznym.

Jest to jedyny wypadek, w którym obok przewiduje natychmiastowe zarządzenie cofnięcia koncesji. We wszystkich innych wypadkach przewiduje okólnik, że w razie stwierdzenia, iż wiele koncesji, przewidzianych dla danej miejscowości, znajduje się w rękach osób nieuprzywilejowanych, w miarę zgłaszania się osób uprzywilejowanych, pragnących uzyskać koncesje na sklepy tytoniowe, przystępują urzędy acz i z monopolu natychmiast do doreczenia koncesyjaryjom nieuprzywilejowanym przepisanych orzeczeń o cofnięciu koncesji, przyczem termin 3-miesięczny wypowiedzenia liczy się będzie dopiero po dodatkowym zawiadomieniu o faktycznie zamierzonym cofnięciu koncesji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

7 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty	Trans.	Spr.	Kupac.
Dolary Holenderski	8,92	8,94	8,90
Kopenhaga	358,80	359,70	357,90
Londyn	39,10	39,70	38,50
Nowy-York	43,50	43,61	43,39
Pariz	8,95	8,97	8,93
Praga	35,25	35,34	35,16
Szwajcaria	26,57	26,63	26,51
Wiedeń	172,52	172,95	172,09
Włochy	126,40	126,72	126,08
	38,35	38,44	38,26

Papiery Procentowe	
8 proc. pożyczka konw. 98—	
Pożyczka dolarowa 82—	
Pożyczka kolejowa 99—	
5 pr. pożycz. konw. 54,25 53,50 54,25	
4 i pół proc. listy zast. ziemskie złote 46—47 46,00	

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wileń, dnia 7 lutego 1927 r.

[Banknoty]

Dolary St. Zjedn. 8,93½ — 8,92½

Złoto.

Ruble 4,74 4,72

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 34,80—34,70



Ś. + P. Ze Strawińskich

Zofia Kozarynowa

Opatrzona Świętymi Sakramentami zasnęła w Bogu 6-go lutego w maj. Miroszczyźnie pow. Stonimskiego w wieku lat 86.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 9-go lutego w grobach Ródzinych na cmentarzu w Zdziciolu, o czym pogrążeni w smutku zawiadamiają:

Bratowa, Siostrzenice, Siostrzeńcy, Wnuczki i Wnukowie.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KRONIKA

WTOREK
8 Dzia
Jana z Maty
Jutro
Apolonij P.M.

Wach. st. o g. 7 m. 06

Zach. st. o g. 16 m. 32.

URZĘDOWA

— Służbowy wyjazd p. Wojewody. Wojewoda wileński p. W. Raczkiewicz wyjechał w towarzysząc sekretarza osobistego p. St. Staniewiczza do Warszawy. Funkcje Wojewody w tym okresie pełnić będzie w Wojewoda p. Olgierd Malinowski.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych. W tym czasie zastępować Prezesa Izby będzie p. Adolf Żongolowicz, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopolu w Państwowym.

MIĘSKA

— (o) Płatnicy podatków nie interesują się budżetem m. Wilna. Wczoraj upłynął termin tygodniowy, na przeciąg którego był w Magistracie wyłożony preliminarz budżetowy na rok 1927-8, celem przegladania go i wnoszenia ewentualnych spostrzeżeń przez zainteresowanych płatników. W ciągu tego terminu, prócz paru reporterów, nikt z obywateli m. Wilna nie okazał zainteresowania się budżetem i do Magistratu w te sprawie nie zawiązał.

— (o) Z posiedzeń miejskiej Komisji Finansowej w sprawach budżetu na rok 1927-8. Komisja Finansowa, z powodu, że członkowie jej nie otrzymali odpowiedniego materiału i praca odbywa się w przyspieszonym tempie, nie wprowadziła do dyskusji żadnych zmian w projekcie budżetu, opracowanym przez Magistrat. Tylko w preliminarzu apteki miejskiej, po zaproszeniu na posiedzenie kierownika apteki p. Szulowicza i otrzymaniu od niego wyjaśnień, zwiększono przypuszczalnie dochód z apteki z 8000 do 20000 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Tow. im. Jana Łaskiego. Zebranie Tow. im. Jana Łaskiego z odczytem ks. pastora W. Loppiego: „Ustrój kościelny Braci Czeskich i Jana Łaskiego w Polsce“ zostaje odłożone na przyszły wtorek t. j. dzień 15 go b. m.

— Nowy Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Na odbytem wczoraj walnem Zebraniu Związku pod przewodnictwem prezesa Czesława Jankowskiego dokonane zostały wybory nowego zarządu. Wszeli doń: Prorektor prof. Marjan Zdziewiczski, rektor Stanisław Pigoń, p. Helena Romer Ochankowska, p. Tadeusz Szeligowski i p. Witold Hulewicz.

— Posiedzenie T-wa Naukowego. Dnia 9-1 b. m. o g. 19 m. 45 odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

— Porządek dzienny: 1. Dr. Józef Kucharski — Pokaz chorych Oddziału Chirurgicznego Szpitala Św. Jakóba. 2. Doc. Dr. W. Lapiński z Warszawy — Sprawozdanie ze Zjazdów w Dubrowniku, w Belgradzie i w Pradze w sprawie założenia Wschodnio-wileńskiego Związku Lekarskiego. Organizacja pierwszego Wschodnio-wileńskiego Zjazdu Lekarskiego w Warszawie w maju 1927 r. 3) Prof. Schilling-Siengalewicz — Najnowsze poglądy na patogenę nowotworów. 4) Dr. J. J. Hurynowicz — Czynię wiosenne. 5) Sprawy administracyjne: wybory nowych członków T-stwa.

AKADEMICKA.

— Posady dla akademików. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. podaje poniżej odpis pisma Prezydium Województwa Polskiego nadesłanego do Zarządu T-wa. „W Województwie Polskiem wakuje 4 etaty praktykantów I kategorii w służbie administracyjnej z uposażeniem według X-go stopnia służbowego.

Podając powyższe do wiadomości proszę Zarząd o skierowanie ew. kandydatów z ukończonym wykształceniem prawniczym do tut. Urzędu Wojewódzkiego.

Ubiegający się o dopuszczenie go do służby przygotowawczej winien wnieść pisemne podanie do Polskiego Urzędu Wojewódzkiego z dołączeniem własnoręcznie napisanego szczegółowego zwięzłego, oraz oryginalnego względnie zalegalizowanego odpisów: 1) metryki urodzenia, 2) świadectwa dojrzałości, 3) dyplomu względnie świadectwa ze złożonych egzaminów państwowych, 4) dowodu

obywatelstwa polskiego i 5) dokumentu, stwierdzającego jego stosunek do wojska. Nadto należy przedłożyć świadectwo lekarza urzędowego o stanie zdrowia, oraz podać nazwiska, stanowiska społeczne i dokładne adresy przynajmniej 2 wiarygodnych osób, na których opinie kandydat się powołuje.

RÓŻNE

— Dar dla załogi statku Wilno. Organizacja kobiecego miasta Wilna wysłała już dla załogi pierwszego transportowca handlowego Wilno obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej ufundowany kosztem zebranych 187 z. 40 gr.

— Obraz został poświęcony przez J. E. Arcybiskupa Jaiłrzykowskiego. List z życzeniami pomyślnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej podpisał Narod. Org. Kobiet Kat., Zw. Polek, Sodalność Marjańska Pań i Panien, Stow. Ziemianek, Koło Polek i Stow. Pań św. Wincentego i Paula.

— Koncesje wódczne dla członków Legii Inwalidzkiej. Zarząd Legii Inwalidów wojsk polskich ogłosił, że ma kilkanaście koncesji na sklepy wódczne, o które mogą się ubiegać członkowie Legii.

— Bruki zapadają się. W dniu wczorajszym na ulicy Mickiewicza naprzeciw ogródka „Zakopianka“ ciężarówka autobusowa wożąca drzewo zapadła się tylnym kołem w ziemię. Wyjaśniło się, że koło wpadło w miękką ziemię w miejscu gdzie niedawno przeprowadzone były roboty miejskie. Jak widać roboty te wykonane zostały z przysłowiową „akuratnością magistracką“.

TEATR I MUZYKA.

— Dziś przedstawienie zawieszona. Reduta na Pohulance. Wczoraj tańca siostr Benedikt. Jutro wieczór baletowy znakomitych taneczek, Julii i Heleny Bekeff.

W programie: tańca hiszpańskie, polskie, węgierskie, cygańskie, Charleston i in. Bilety w cenie od 6 zł. do 50 gr. nabywać można w biurze „Orbis“ i w dzieł przedstawienia w kasie teatru od g. 5-jej p. — Człowiek z budki suflera. W czwartek 10 b. m. po raz pierwszy sztuka w 4-ach aktach Tad. Rittnera p. t. „Człowiek z budki suflera“.

— „Pociąg-widmo“ w Teatrze Polskim. Kierownictwo Teatru, zachęcone obzrymem powodzeniem, jakim się cieszy „Pociąg-Widmo“, zdecydowało dać dziś jeszcze tę sensacyjną sztukę.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze Polskim. Oddawna zapowiadana premiera niezmienne wesołej krochowi amerykańskiej Cooper Megue i Walter Hackett „Pociąg-reklam“, a której realizowanie na naszej scenie nie mogło mieć doąd miejsca, z powodu choroby K. Wyrwicz-Wichrowskiego, wykonawcy roli głównej, wyznaczona została na dzień jutrzejszy t. j. środę.

Krochowiła ta grana jest obecnie z rekordem powodzeniem na scenie stołecznej.

— „Cudziennio o 5-jej“ w Teatrze Polskim. Rozemiana do najwyższej potęgi ta farsa, grana będzie nie codziennie, lecz raz tylko w piątek.

— Koncert J. Śliwińskiego. Koncert Józefa Śliwińskiego wyznaczony został na niedzielę 13-go lutego o g. 6-jej wieczorem w Teatrze Polskim.

Świetny wirtuoz przybywa po odbyciu podróży artystycznej do Londynu i Paryża, gdzie święcił ogromne tryumfy, jak dowodzą tego głosy prasy zagranicznej. W programie najcenniejsze utwory z repertuaru mistrza: Bach, Brahms, Chopin, Schumann, Liszt.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. do 9 w. bez przerwy.

— Teatr Rewji „Kakadu“. Dziś we wtorek 8-go lutego ogod. 7 i 9 wiecz. premiera „Coś dla dam.“ rewja w 2 częściach 15 ośdonach, piera Spółki z nieograniczoną bezpłacnością. Ostatnie pożegnane gościnne występy ulubionego piosenkarza Karola Hanusa w nowym repertuarze. Scenarzy w programach. Ceny miejsc od 75 gr.

RADIO.

— Program radiostacji warszawskiej. 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—16.45. Stacja nieczynna. 16.45—17.10. Odczyt p. t. „Anglia a Polska“ (prelekcja II) wygłosił prof. H. Mościcki (dział „Historja Polski“).

17.15—18.40. Koncert. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny restauracji „Bocquet“ (W. Banaszewski — skrzypce, Tad. Gótcwski — wiolonczela, Stef. Zygałto — forte. i Wł. Świątowski — fisharm., oraz Mieczysław Sałacki — śpiew.

18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Jak powstała Francja — ośrodek współczesnej kultury“ wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski (dział „Historja Powszechna“).

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Kradzież z włamaniem. W nocy na 6 b. m. za pomocą przebięcia otworu w suficie nieznani złoczyńcy dostali się do sklepu maszyn do szycia firmy „Zinger“ (Wielka 53),

W Kuratorjum wileńskim.

W związku z pobytem p. ministra oświaty w Wilnie obiegają pogłoski, że mają być przeniesieni z Wilna p. Stętkiewicz naczelnik wydziału szkół powszechnych i p. Riess, wizytator szkół średnich, p. Zygmunt Fiedorowicz zaś ma zostać dyrektorem jednego z męskich gimnazjów wileńskich.

Wśród wyżej wymienionych nazwisk spotykamy osoby, szczerze wśród miejscowego nauczycielstwa niepopularne, toteż ich translokację powitać należy z uznaniem. Nie możemy się jednak powstrzymać od uwagi, że rewolucyjna zmiana na wszelkich stanowiskach może się odbić ujemnie na pracy Kuratorjum, a także że urzędników złych zastępować jednak należy urzędnikami dobrymi.

Pogłoski o przeniesieniu p. kuratora Ryniewicza do Krakowa nie sprawdzają się. Podobno p. kurator sam życzy sobie odejść na to stanowisko, lecz czynnik miarodajne ceniąc jego osobę przechodzą do porządku dziennego nad jego inklinacjami politycznymi i życzą sobie nadal w Wilnie zatrzymać tego zrównoważonego i doświadczanego kierownika szkolnictwa.

Pewne koła wileńskie, lub raczej pozawileńskie przebywające w Wilnie życzyły sobie bardzo dymisji p. Ryniewicza mając już na to stanowisko własnego kandydata, któremu swego czasu udało się nawet zdobyć kriegsmaturę. Na razie jednak rosnące wciąż apetyty będą powstrzymane. W danym przynajmniej wypadku kierowano się zasadą, że dymisję urzędnika usprawiedliwić można jedynie nominacją lepszego kandydata na jego miejsce.

KARNAWAŁ WILEŃSKI.

W Klubie Szlacheckim.

Co niedziela wieczorem — dancing. Broń Boże nie żaden bal; tylko dancing.

Każdy to zresztą odrazu spostrzedz i zrozumieć może. Gdy w sali nawprost wejścia — gdzie do niedawna jeszcze Towarzystwo polsko-francuskie wyciszyło się przy graniu w żywniu dla Francji najgorętszych uczuć — gdy w owej sali stoją pod ścianami tylko krzesła i fotele... to bal! Ody zaś w tejże sali pod czterema ścianami stoiki do kolacji przysposobione... to dancing!

A i jeszcze! Już na schodach słychać okrutne pogwizdywania górujące nad zajądem rozgłoszeniem kwartetu.

Dancing! Dziecko zrozumie. Tylko specjalnych i specyficznych tutej dla klubowych «familijnych» dancingów — niema. Bo co wiozłoby? Wkładają się balowa sukienka (z tych, co to już tu i tam był) i ciał parafad Pantofelki mogą być srebrne lub złote. Co to szkodzi?

Dancing — dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Patentowany dancing «familijny». Ogromnie przyzwoty. Prawie — wolno wyrazić się — patryarchalny.

Miła a dyskretna cęcha tej patryarchalności nadają klubowemu dancingowi niedzielnemu: mamy i cienie, odsiadujące swoje na dystyngowanej zabawie. Niech i one też coś mają z karnawalem, biedaczki! Niech im się adaje, że tuż, tuż zaraz albo «poczekawczy» ktoś jej do tańca poprosi. Będą jakie rycerz; kłólewicz z bajki...

Ach, czy może być coś słodszy nad kwadranski — lubyh złudek!

Niestety, błędny rycerz miota się po sali trzymając w objęciach jakąś włochnę-krawiec. Kłólewicz z bajki poszedł w brydza grać...

U stoików pod ścianami wesołot! Odzie rucić okiem: urodziwy oficer z złotem naszczynem na kołnierzu. Pojęcie przechodzi u stoików bywa na dancingu w klubie.

Panny i panieneczki nazywają ich — «złote niewiścieństwo».

Nikt oczywiście nie wie: dlaczego.

Bal, Czerwonego Krzyża.

Czy będzie w tym karnawale bal Czerwonego Krzyża?

Także pytanie! Jakże by miało nie być? Nawet powiem kiedy. Zajął się, że walczył wszystkim głowy i szaleć będzie: 28-go lutego. W Pałacu Reprezentacyjnym przy placu Napoleona.

Niech nikt na ten dzień żadnych planów nie robi. Na bal Czerwonego Krzyża — wszyscy!

Preliminarz budżetowy pow. Wil.-Trockiego.

Preliminarz budżetowy na r. 1927—28 sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego został już ostatecznie opracowany i bilansuje się sumą 612 tys. zł.

Na taką sumę opiewają rozchody, przyczem dochody obliczone są na sumę 557 tys. Brakująca różnica pokryta jest przez długoterminową pożyczkę hipoteczną, biorąc pod uwagę, że obecnie hipoteka ta jest zupełnie czysta.

Podajemy poważniejsze punkty budżetu, a więc: wydatki ogólne na administrację pozostawiono w dotychczasowej siłach.

Spłata przypadających w tym roku długów oraz odsetki od zobowiązań wyrażają się sumą przeszło 20 tys. zł. Poważnym wydatkiem w roku budżetowym będzie spłata 2/5 należności za utrzymanie polskiej w 1924 r. a mianowicie 30 tys. zł. Tyleż zapłać gminy.

Preliminarz drogowy obliczony jest na 121 tys. zł. Suma ta jest niekompletna, gdyż sejmik myśli o uzyskaniu subwencji rządowej na budowę dróg przygranicznych.

Dwadzieścia tysięcy na oświatę w przeważnej części rozdane zostanie na stypendia dla kształcących się. Utrzymanie szpitali i ambulatoriów 131 tys. zł. Opieka społeczna przeszło 44 tysiące zł.

Poważną sumę, bo 131 tysięcy przeznaczono na potrzeby rolnictwa. Z sumy tej 49 tys.—to koszty utrzymania szkół rolniczych i fermy szkolnej w Bukiszkach, pozostała część na świadczenia ogólne, jak melioracje i doświadczenia.

Subwencje na cele społeczne obejmują: 400 zł. dla gimn. w N. Wilejce, 500—dla seminarium w Trokach, kilkadziesiąt złotych na warsztaty rzemieślnicze przy szkołach prywatnych, 400—dla szkolnej pracowni przyrodniczej i 100—dla kasy Mianowskiego.

W bieżącym roku zaangazowane zostaną cztery gminne akuszerki, koszty poniesie sejmik. Weterynaryja pochłonie 28,500 zł.

Nie zapomniano i o akcji P. W. i W. F.

Przewidziane jest też dalsze kształcenie wybitniejszych uczniów ze szkół rolniczych w Bukiszkach, w dziedzinie mleczarstwa.

Stacja doświadczalna w Bieniakach otrzyma też 3,500 zł.

Imieniny J. E. ks. Metropolity Jajbrzykowskiego.

W przeddzień imienin Arcybiskupa Wileńskiego J. E. ks. Jajbrzykowskiego 6 b. m. odbyło się przyjęcie księży miejscowych, którzy w liczbie około 70 złożyli Jego Ekscelencji życzenia imieninowe.

W dniu wczorajszym 7 b. m. o godz. 9 i pół nabożeństwo odprawił ks. kanonik Cichowski, na którym obecni byli przybyli specjalnie na uroczystość z Warszawy ks. prałat Poskrabski, ks. prałat Godlewski

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji meldunkowej.

Do I Komisaryjatu, właściciele lub zarządcy domów przy ul. Ponarska 5, 7 i 9 (róg Piłsudskiego), Ponarska 1, Stowackiego 27 (czyli Piłsudskiego 48) i Kijowska 8.

Do II Komisaryjatu, ul.: Majowa Nr. 72, 72-a, 74, 76, 78, 80, 82-a, 84, 84-a, 86, 88 i 92, Bielewska Nr. 3, 4, 8, 9, 9-a, 10, 12, 13, 17, 18, 19, 19-a, 25, 27-a, 29.

Do III Komisaryjatu ul.: zaut. Dobroczyński Nr. 2, 2-a, Wileńska Nr. 25, 29, 32,

oraz delegaci Kapituły Sejmickiej i Łomżyńskiej.

Jednocześnie z Warszawy nadeszły depesze od przedstawicieli władz, a między innymi od ministrów Meysztowicza i Niezabyłowskiego. W godzinach popołudniowych odwiedzili J. E. ks. Arcybiskupa przedstawiciele władz z p. Wojewodą Raczkiewiczem na czele i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Do IV Komisaryjatu, ul.: Nadleśna Nr. 55, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 81, 85.

Do V Komisaryjatu, ul.: Złota 2, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 30, 32, 34, 36, 38.

Do VI Komisaryjatu, ul.: Popławska 16, 32, 34, 38, Równa Pole 3, 7 (dwa domy), 9, 15, 17, 19.

(t)

muja: 400 zł. dla gimn. w N. Wilejce, 500—dla seminarium w Trokach, kilkadziesiąt złotych na warsztaty rzemieślnicze przy szkołach prywatnych, 400—dla szkolnej pracowni przyrodniczej i 100—dla kasy Mianowskiego.

W bieżącym roku zaangazowane zostaną cztery gminne akuszerki, koszty poniesie sejmik. Weterynaryja pochłonie 28,500 zł.

Nie zapomniano i o akcji P. W. i W. F.

Przewidziane jest też dalsze kształcenie wybitniejszych uczniów ze szkół rolniczych w Bukiszkach, w dziedzinie mleczarstwa.

Stacja doświadczalna w Bieniakach otrzyma też 3,500 zł.

Związek straży ogniowych woj. Wileńskiego zasilą swoją kasę sumą dwa tys. zł.

Jak widać z powyżej przytoczonych cyfr nie zapomniano uwzględnić niczego.

W dziale dochodów główną pozycję stanowi podatek gruntowy.

Zaznaczyć należy, że sejmik nie wyszukuje źródeł usławowo dopuszczalnych aż do ostatnich możliwości, licząc się z ciężkim położeniem materialnym ludności.

Spodziewana subwencja i dotacje rządowe, przypuszczalnie określają się sumą 29 tys. zł. co wskazuje na stosunkowo małe współdziałanie rządu w zmaganiach budżetowych.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28.1.1927 r. pod nr. 5426 wciągnięto:

R. H. A. I.—5426. Firma: «Polski bławat Lucja Jankowska». Siedziba w Wilnie, ul. Kalwaryjska 2. Przedmiot—sklep bławatny. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Jankowska Lucja, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 84 w Lidzie. 3931—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5407 wciągnięto:

R. H. A. I.—5407. Firma: Bielicka Liba. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 53. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Bielicka Liba, zam. tamże. 3950—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5406 wciągnięto:

R. H. A. I.—5406. Firma: Berkowicz Roda. Siedziba w Lidzie, ul. 3 Maja 11. Przedmiot—sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Berkowicz Roda, zam. przy ul. 3 Maja 10. 3951—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5405 wciągnięto:

R. H. A. I.—5405. Firma: Berel Masza. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 70. Przedmiot—piwiarnia i sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka—Berel Masza, zam. tamże. 3952—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5404 wciągnięto:

R. H. A. I.—5404. Firma: Baran Jakób. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 2 i w Bieniakach pow. Lidzki. Przedmiot—skład apteczny i apteka. Firma istnieje od 1905 roku. Właściciel—Baran Jakób, zam. w Lidzie, ul. Rynek 2. 3953—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5403 wciągnięto:

R. H. A. I.—5403. Firma: Bejnenson Fejga. Siedziba w Lebedziowie, pow. Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep galanterijny i bławatny. Firma istnieje od 1890 roku. Właścicielka—Bejnenson Fejga, zam. tamże. 3954—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 roku pod nr. 4171 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. I.—4171. Firma: «Młyn Wodny Marjańska Kinkulkinowa, Szymon i Izak Kinkulkinowie S-ka». Spółka została rozwiązana i wykreślona z rejestru. 3955—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 426 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. I.—426. «Dom Handlowy Izak Papp i Sukcesorowie spółka». Zgłoszono likwidację spółki, na likwidatora powołano zam. w Wilnie przy ul. Suwalskiej 31 Morducha Pappa. Nr. 3957—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 roku pod Nr. 235 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. IV.—235. Firma: Shucki Berusz i S-ka. Umowa spółkowa została zawarta na czas nieokreślony z tem, że z dniem 1 lipca każdego roku każdemu ze wspólników przysługuje prawo wypowiedzenia tej umowy. 3958—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 92 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. III.—92. Firma: Markus Deull. Firma: «Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe Markus Deull» zmienia się na «Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe Deull Markus vel Morduch syn Mowszy» Nr. 3959—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28—1.1927 roku pod Nr. 17 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—17. Firma: Oskar Kauicz. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 11 stycznia 1927 Oskar Kauicz uznany za dłużnika upadłego w handlu i adwokat Konstanty Bajrzejewski zamianowany kuratorem masy upadłościowej. Nr. 3960—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28.1.1927 r. pod Nr. 320 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. B. II.—320. Firma: Sklep spożywczy—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka została rozwiązana i wykreślona z rejestru. Nr. 3961—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5448 wciągnięto:

R. H. A. I.—5448. Firma: Mizrach Leja. Siedziba w Olkienkach, pow. Wileńsko-Trocki. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 r. Właścicielka—Mizrach Leja, zam. tamże. 3992—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5449 wciągnięto:

R. H. A. I.—5449. Firma: Mołczadska Fania. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 26. Przedmiot—sklep towarów lokalnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka—Mołczadska Fania, zam. tamże. 3993—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27—1.1927 r. pod Nr. 5402 wciągnięto:

R. H. A. I.—5402. Firma: Berger Alta. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 31. Przedmiot—sklep szkła i naczyń kuchennych. Firma istnieje od 1920 r. Właścicielka—Berger Alta, zam. tamże. 3964—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27—1.1927 r. pod Nr. 5401 wciągnięto:

R. H. A. I.—5401. Firma: Bazył Samuel. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 25. Przedmiot—sklep spożywczo-galanteryjny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Bazył Samuel, zam. tamże. 3965—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27—1.1927 roku, pod Nr. 5400 wciągnięto:

R. H. A. I.—5400. Firma: Aronowicz Alkono. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep zegarków. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel—Aronowicz Alkono, zam. przy ul. Suwalskiej 13. 3966—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27—1.1927 roku pod Nr. 5399 wciągnięto:

R. H. A. I.—5399. Firma: Alperyn Szula. Siedziba w Krzywiczach, pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep bławatno-galanteryjny. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel—Alperyn Szula, zam. tamże. 3967—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27.1.1927 r. pod Nr. 5398 wciągnięto:

R. H. A. I.—5398. Firma: Alperowicz Sonia. Siedziba w Lebedziowie, pow. Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep różnych towarów. Firma istnieje od 1890 roku. Właścicielka—Alperowicz Sonia, zam. tamże. 3968—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 5397 wciągnięto:

R. H. A. I.—5397. Firma: Moczowski Chonon. Siedziba w Gródku, pow. Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep bławatny, bakalii i galanterii. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Moczowski Chonon, zam. tamże. 3969—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 5396 wciągnięto:

R. H. A. I.—5396. Firma: Moczowska Nachoma. Siedziba w Gródku, pow. Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep galanterijno-bławatny. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Moczowska Nachoma, zam. tamże. 3970—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26.1.1927 r. pod Nr. 5395 wciągnięto:

R. H. A. I.—5395. Firma: Straczńska Rywka. Siedziba w Postawach. Przedmiot—sklep kolonialny i galanterii. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka—Straczńska Rywka, zam. tamże. 3971—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26.1.1927 r. pod Nr. 5394 wciągnięto:

R. H. A. I.—5394. Firma: Kremer Leja. Siedziba w Postawach. Przedmiot—sklep spożywczy, galanterii i naczyń. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka—Kremer Leja, Leja, zam. tamże. 3972—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 5393 wciągnięto:

R. H. A. I.—5393. Firma: Chodosz Izrael. Siedziba w Mołodeczynie. Przedmiot—kawiarnia. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel—Chodosz Izrael, zam. tamże. 3973—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 27—1.1927 roku pod Nr. 2509 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—2509. Firma: «Lewin Wołpiański i Karkliński fabryka wyrobów papierowych T wo Uniwersal—spółka firmowa» zmienia się na: «Fabryka wyrobów papierowych Uniwersal Samuel Karkliński». Właścicielem przedsiębiorstwa jest Samuel Karkliński. Wspólnicy Abram Lewin i Mejer Wołpiański wystąpili ze spółki i udzieli ich wraz z firmą przeszły na rzecz Samuela Karklińskiego. 3974—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26—1.1927 r. pod Nr. 598 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—598. «Bokszanski Abram». Siedziba firmy przeniesiona została z ulicy Subocz 6 a na ul. II Jarkową 2. 3975—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26.1.1927 r. pod Nr. 725 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—725. Firma: Gurwicz Chaim. Firma: Gurwicz Chaim zmienia się na: «Otoman Gurwicz Chaim». 3976—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28—1.1927 r. pod nr. 2072 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. I.—2072. Firma: Karol Wajsbłat. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 3977—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28—1.1927 r. pod Nr. 5434 wciągnięto:

R. H. A. I.—5434. Firma: Koszczański Elja. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek, Jarka 1. Przedmiot—sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1885 roku. Właściciel—Koszczański Elja, zam. przy ul. Jarosławskiej 2. 3979—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5435 wciągnięto:

R. H. A. I.—5435. Firma: Koszczańska Dwejra. Siedziba w Lidzie, ul. Wyzwolenia 6. Przedmiot—sklep spożywczy i kolonialny. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Koszczańska Dwejra, zam. w Lidzie przy ul. Sadowej 5. 3980—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29.1.1927 r. pod nr. 5437 wciągnięto:

R. H. A. I.—5437. Firma: Klejnsztejn Gołda. Siedziba w Olkienkach, pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot—sklep lokalny. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Klejnsztejn Gołda, zam. tamże. 3982—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5438 wciągnięto:

R. H. A. I.—5438. Firma: Leder Basia. Siedziba w Lebedziowie, pow. Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep drobnych towarów i bakalii. Firma istnieje od 1920 r. Właścicielka—Leder Basia, zam. tamże. 3983—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5439 wciągnięto:

R. H. A. I.—5439. Firma: Lejbowicz Gitel. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 90. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel—Lejbowicz Gitel, zam. tamże. 3984—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5440 wciągnięto:

R. H. A. I.—5440. Firma: Lewicz Mejer. Siedziba w Olkienkach, pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot—sklep spożywczy i żelazny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Lewicz Mejer, zam. tamże. 3985—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29—1.1927 r. pod Nr. 5441 wciągnięto:

R. H. A. I.—5441. Firma: Lewin Oszer-Lejba. Siedziba w Lidzie, ul. Krzywa 6. Przedmiot—sklep przyborów szewskich. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Lewin Oszer-Lejba, zam. tamże. 3986—VI

Teatr Rewji „Kakadu“
ul. Dąbrowskiego 5.

„COŚ dla DAM“
Ostatnie pożegnane gościnne występy ulubionego piosenkarza **Karola Hanusza** w nowym repertuarze. Szczegóły w afiszach i programach. Ceny miejsc od 75 groszy.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„CZARNY PIERROT“
Dziś będą wyświetlany film: dramat sensacyjno-salonowy w 2ch częściach, 15 odcinkach, w 2ch serjach, 14-tych aktach. W rolach głównych: uroczą DARY HOLM i niezłomny HARRY PEEL. CENA BILETÓW: Parter—60 gr., Balkon—30 gr. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W sobotę o godz. 3 m. 30, w inne dni o godz. 4 m. 30. POZATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Premjeral Złota seria arcydzieł europejskich! Potężny trójgłos miłości i poświęcenia **„CZY PARYSKIE“** Wielki dramat nowoczesny. Przepych pałaców na Polach Elizejskich. Wyżądanie spekulacji na Montmartre. Artyfilm odznaczony Królewską Nagrodą w Londynie. W rolach głównych: **Ivor Nowello**, najpiękniejszy mężczyzna świata, **Isabella Jeans**, fascynująca i egzotyczna **NINA VANNA**. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Cukier krysztal miazkowy kostkowy (niżej cen rynkowych) maczka (puder)
dostarczam w partjach wagonowych i mniejszych na dogodnych warunkach.
Władysław Górny
Poznań, ul. Wielka 23, tel. 5476.

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!
KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI
A. P. KOWALSKI WARSZAWA

OGŁOSZENIE.
Zarząd więzienia na „Łukiszkach“ w Wilnie ogłasza ofertowy przetarg na wydzierżawienie warsztatu szewskiego przy więzieniu, według norm ustalonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.
Bliższych informacji udziela Zarząd więzienia.
Oferty należy wnieść w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.
Zarząd Wziesienia.

Hodowla i Skład Nasion BRACIA HOSER
W WARSZAWIE.
Jerozolimka 45, tel. 5—81.
polecają:
NASIONA wyborowej jakości, CEBULKI i kłaczki kwiatowe.
Narzędzia ogrodnicze.
CENNIKI na rok 1927 na każde żądanie wysyłane są bezpłatnie.
Firma istnieje od 1848 roku.

MEBLE
Łódzka angielska fabryka «Konrad, Jarnuszewicz i Ska» T wo Ake w Warszawie. meble gite, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, szesla, szafy, garnitury satornowe, meble biurowe i t. p. poleca **D. H. F. Mieszowski**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2—99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

Z powodu LIKWIDACJI wyprzedaje **PIANINA, FORTEPIANY i FISHARMONIE** fabrycznych po cenach **K. DĄBROWSKA**
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Lekarz-Dentysta **MARYA Ożyńska-Smolska**
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztywne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 3. Wyzd. Zdr. Nr. 3.

Największy wybór orsz luksusowego i gwarantowanego wyrob. własn. fabryki **konfekcji, galanterii OBUWIA**
POLECA **D. H. W. Nowicki**
Wilno, ul. Wielka Nr. 30, telef. Nr. 908.
Uwaga! Ceny konkurencyjne, p. p. wojskowym i urzędnikom dogodne warunki kupna.

Gotówkę na oprocentowanie lokujemy najdogodniej pod mocne gwarancje **D. H. K. «Zachęta»** Gdańska 6 — tel. 9—05.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCHNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENE. RYCZNE i chor. DROG MOCZ. prz. 12.2 i od 46 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
W. Zdr. Nr. 31.

MIESZKANIA małe i duże, lokale handlowe, sklepy posiada zawsze w dużym wyborze **Dom H. K. «ZACHĘTA»** Gdańska 6 — Tel. 9—05.

Wileński Syndykat Rolniczy
ul. Zawalna Nr. 9 telefon 323.
poleca **Węgiel kamienny** o wysokiej kolorystości z